

Nro.

109.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 13go Maia 1796

Gazety.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 15. Kwietnia.

Partya przeciw ministrowska niekon-
tenta jest mocno z noty względem dal-
szego popierania wojny z Francją, i
w pismach publicznych dowodzi granto-
wnie, iż ministrowie nie mieli nigdy pra-
wdziwey ochoty zawrzeć pokóy, i że w
odpowiedzi Direktoryatu Francuskiego
N 5 na

na pytanie Pana *Wickham*, z nawiąsu podane są warunki pokojowe. Pospólstwo, mimo to wszystko, zapomniało już uraz swoich do ministrów, albowiem dnia wczorajszego trzecią częścią stanął chleb, a zboże połową. Anglik ubogi w ten czas tylko zwykł politykować i mięszać się do interesów publicznych, kiedy mu głód dokucza; lecz mając co iść, zasyfia spokojnie na wszystko. Przyczyna, dla której cena zboża tak nisko spadła, jest ta, że całą *Tamizę* okrywają teraz statki obciążone zbożem, które przeznaczone było do brzegów Francuskich, a za odebraniem nowiny o śmierci *Charretta*, zwrócone do Anglii zostało. Przytym wiele handlarzów ukrywających dotąd zboże, nagle się z niem pokazało na targach. Młynarz ieden posłyszawszy o nagłym niżeniu ceny zboża, powiesił się z rozpacz, albowiem w spekulacjach swoich obiecywał sobie zysku 20,000. funt: szter:, a tych nie spodziewał się teraz. Lud więcey okazał radości z terażniejszey niskiey ceny chleba, aniżeli by okazał z naywiększych zwycięstw odniesionych z nieprzyjaciół.

Na dalsze popieranie wojny Rząd ma znowu zaciągnąć $7\frac{1}{2}$. milionów funt: szter:; Pan *Pitt* naradza się inż w tey mierze z Bankierami tuteyszemi.

Okręt ieden od Indyi wschodnich pod 26. Grudnia wyszły z *Bengalu* donosi, iż 20,000. beczek ryżu iest w drodze do Anglii; że woyska nasze opanowały ważną fortecę Hollenderską *Columbo*, i tym sposobem cała wyspa *Ceylon* iest w naszym panowaniu. O wyprawie na wyspy *Moluckie* nie masz ieszcze żadnego doniesienia.

Pisma oppozycyjne dowodzą, że nowa pożyczka 7,500,000. funt: szter: i uchwalony bil na wsparcie siły morskiej od 5,500,000. funt: szter:, o milion ieszcze nie wystarczy na podatki roczne, i taxa będzie musiała być podwyższoną. Przeciwn temu wszystkiemu mówią z goryczą największą oppozycyjni, okazując razem, w iak przykrym stanie i niedostatku pieniędzy znajduje się teraz Anglia, która na utrzymanie woyska do Indyi Wschodnich przeznaczonego, musiała już na wzór Francyi, chwycić się papierków, albo kwitów skarbowych, i takimi wypłacać żołd. W całej Historyi Angielskiej

skiey nie maż śladu podobnego niedostatku. Aienci także armii, zamiast gotowych pieniędzy, dostają tylko kwity (Exchequer Bills) na których już zaczyna tracić do 7. procentu. Jest jednak nadzieia, dodają też pisma, że straty te szczególnym osobom nadgrozione będą.

Do Indyi Wschodnich i do Przylądku Dobrej Nadziei wyprawiono znowu znaczne sily. Dnia wczoraszego Ambasador Turecki i Admirat Rosyjski *Hannikóſ* prezentowani byli Królowi.

Rząd ustanowił szkołę z funduszem na 60. dzieci Szlachty Francuskiey, która wyginęła w Quiberonie. Z Cadix odbieramy wiadomość, że flotta Hiszpańska od 34. okrętów wojennych, stoi tam w zupełnej gotowości, między temi znayduje się 3. liniowych okrętów od 112., jeden od 96., 4. od 80., 12. od 70., a 4. od 64. armat. Przy brzegach *Biscaya* krąży teraz moc wielka Kaprów Francuskich, które sprzątawszy znaczną liczbę okrętów Angielskich, zaprowadzili je do *Bilbao*.

Pan *Pitt* zawarł już Kortrakty z Bankierami na zaciągnięcie pożyczki 7,500,000.

7,500,000. funtów szterlingów na 4½. procentu

Na Seſſyi Parlamentu dnia wczorajszego wniósł Pan *Scheridan*, aby ſpoſób prowadzenia wojny w Indyach Zachodnich wyjaſniony był przez miniſtrów, i do roſtrząśnienia podany. PP. *Dundas* i *Pitt* opierali ſię temu wnioskowi, ale nakoniec zgodzono ſię na to, iż podana będzie liſta woyska wyſłanego do tych Indyi przy końcu roku 1793., i aby nieprzyjaciółom nie oznaymić ſił Angielskich, będzie tylko czyniony ſtółónek między ſtarkami dawniey i teraz do przewozu woyska użytymi.

Przed niejakim czasem wniesiono do Parlamentu *Bill* nakazujący opłatę procentów do skarbu od gotowych sum i legowanych testamentem. Pan *Lauderdale* w wyżſzey izbie z powodu tego *Billu*, ſławie ſię ſtarł z miniſtrami i Biſkupami. Nayprzód pytał ſię on, czyliby miniſtrowie nie byli tak grzecznemi, aby pozwolili na delikatne dotknięcie tak oſobliwego, i w ſwym rodzaju cale nowego *Billu*? Lubo zawsze, dodał, miniſtrowie pewni bydź mogą ſwych partyzantów, powinni by jednak przynajmniey dla utrzy-

utrzymania nadal zwyczaju, pod pozorem jakimkolwiek dobra publicznego, projekta swoje przywodzić do skutku. *Lord Sidney* wzywał mówcę do porządku, dodając, iż izba nie ścierpi tego, aby ją krzywdzono, z tey przyczyny, iż nie myśli zawżse iak szlachetny *Lord Lauderdale*. Ten na to: aż nadto szanując godność Parlamentu; nie ia krzywdzę go, ale ministrowie, którzy tego chcą, aby ślepo przyjmować ich wnioski. Sprzeciwia się to wszelkiemu systematowi taxacyi, aby na Kapitał mający służyć do pomnożenia przemysłu i handlu, wkładać ciężary. Ten Bill tłoczy nieznośne iarżmo na kark Anglika, i wikła nieskończenie należyte oznaczenie tasy. W powszechności uważając zdale się, iż Rząd oszczędnie i zręcznie obcina majątek kaźdey familii, chcąc zwolna wyśłać główne Kapitały i zgromadzić ie do skarbu. Wolność Angielska iuż odtąd iest plotką; żadnemu zgromadzeniu niewolno mówić podług przekonania, tak iak niewolno członkowi Dywanu Tureckiego sprzeciwić się swemu Despocie.

Tym czasem dziwi mnie to mocno, że ministrowie przy wykwinnych swych

taxach zapominają wcale o dobrach Duchownych; a lubo Kościół tak ściśle połączony jest z stanem cywilnym, w te-
 rażnieyszym atoli *Billu*, wyłączono go
 łaskawie od ciężaru. Na to Biskup z
Rocheſter wziął się z żywością do obrony
 ſwych współbraci duchownych, przeciw
 świeckiemu Lordowi, który ich tak śmiał
 obrażać. Niedziwi mnie to rzekł, iż tu
 radzą targnąć się na dobra Kościelne,
 albowiem podobny krok jest pierwszym
 stopniem do wprowadzenia ſyſtematuró-
 wności. Niechay tego nikt w przyto-
 mności moiej odtąd nie mówi! wykrzy-
 knął, że związek między ſtanem cywil-
 nym a Kościelnym, przez wyłączenie
 oſtatniego od podatków, może być utrzy-
 many. Duchowni dawni ſami ſię ota-
 xowali, i te taxę płacą do dziś dnia.
 Lord *Lauderdale* rzekł prałatowi z ucin-
 kiem: iż w nadto wyſokiem tonie pozwa-
 lał ſobie mówić, niezrozumiawſzy iego
 mowy. Nie chcę ia tu, dodał, aby ob-
 ciążano dobra Kościelne podatkiem, ale
 tylko by Biskupi i prałaci przy ſwey
 promocyi przykładali ſię takżę do cięża-
 rów publicznych. Lord *Grenville* dowo-
 dził, że funduſze duchownych uſtano-
 wie-

wione były dla dobra Religii, gdy zaś zwalić chciano te, porwano się nayprzód na dobra Kościelne. Przykład tego okazywał na Francyi. Wreszcie Bill podru-
gi raz przeczytany został.

Rozmaite wiadomości.

Przeszły minister Polski przy Dworze Wiedeńskim, Hr. Woyna, ma być mianowany od Cesarza Jmci Prezesem Sądów Szlacheckich w Galicyi zachodniej.

W Hollandyi niektóre członki wybrane na Reprezentantów ludu nie chcą dotąd stanąć w Konwencji. Obywatel *Mansveld* wzbrania się, uznać naywyższej władzy ludu, i Konwencya kazała mu opuścić salę, wyznaczyła Komisyą do rozpoznania jego kroków.
